

IZAJASZ 54,7-10

7. Na małą **chwilę** porzuciłem cię,
a w wielkim **miłosierdziu** zgromadzę cię. /kontrast/
8. W strumieniach **gniewu** ukryłem
oblicze moje na **chwilę** przed tobą,
a w **łaskawości** wiecznej **ulitowałem** się nad tobą /kontrast/
- rzekł odkupiciel twój, JHWH.
9. ‘Jak za dni’¹ Noego to moje,
gdy przysiągłem, że nie przejdą już więcej wody Noego nad ziemią,
tak przysiągłem, że nie będę się **gniewał** na ciebie /porównanie/
ani nie będę cię ganił.
10. Jeśli (bo) góry mogłyby się **odsunąć**
i pagórki **zachwiać**,
to **łaskawość** moja od ciebie się nie **odsunie** /kontrast/
i przymierze pokoju mego nie **zachwieje** się
- rzekł **litujący** się nad tobą, JHWH.

Dwie krótkie mowy JHWH są częścią większej kompozycji mówiącej o ocaleniu (formy rodzaju żeńskiego), nowym początku Jerozolimy, przyrównanej do porzuconej przez męża/owdowiałej (54,4-6) i pozbawionej dzieci/bezplodnej kobiety (54,1-2), która straciła już wszelką nadzieję. Zostanie odbudowana i będzie chroniona przed wrogami (54,11-17). W wierszach tych odbicie znajduje zburzenie Jerozolimy w wyniku najazdu Babilonii w 587 r. p.n.e. oraz wygnanie jej mieszkańców. Anonimowy prorok, zwany przez egzegetów Deuteroizajaszem, ogłasza Jerozolimie nastanie nowego czasu zbawienia. Adresatem jest Jerozolima, a domyślnym najpewniej mieszkańcy zrujnowanej Jerozolimy i otaczających ją obszarów Judei.

Poszczególne mowy zostały wyznaczone przez zamykające formuły, w których wprost stwierdza się, że mamy do czynienia z mowami Boga JHWH (w.8b i 10bβ). Formuły są poszerzone o partycypialne określenie Boga (zob. niżej).

Pierwsza mowa (w.7-8) przeciwstawia sobie dwa razy **chwilowy** – choć w rzeczywistości trwający kilkadziesiąt lat – czas, gdy Jerozolima była porzucona przez Boga. Nawiązuje w ten sposób do obrazu z poprzedzających wierszy, zapowiadających porzuconej przez męża

¹ Korekta za Q^a (כימי).

kobiecie – Jerozolimie – zostanie ponownie ukochaną jak w okresie młodości małżonką (w.6). Porzucenie wiąże się z tym, że Bóg ukrywał przed nią swą twarz, czyli nie reagował na jej prośby i modlitwy (por. Ps 44,25; Jr 14,12). Wynikał to z Jego **gniewu**, którego powodu można się bez trudu domyślić – nieprawości, które doprowadziły do upadku Jerozolimy: przestępstwa przeciwko biednym i pokrzywdzonym przez los (np. Jr 5,1-2.26-29) oraz odwracanie się od JHWH do innych bogów (wykroczenia kultowe; np. Jr 2). Gniew Boży był gwałtowny i zostały przyrównany do pędzących wód wezbranego, rwącego strumienia (gra słów *szecef kecef* na początku w.8). Jednak w kontraście do *małej chwili* teraz nadchodzi wielka i niewyobrażalnie długo (*wiecznie*) trwająca łaska i miłosierdzie Boże. **Łaskawość** oznacza tyle co Boża przychylność wynikająca jedynie z Jego wierności. Bóg **lituje się** (rzeczownik **miłosierdzie** pochodzi od tego samego rdzenia), uzala się nad niedolą Jerozolimy. Jak srogi nie byłby wcześniejszy gniew Boży, to wobec wielkości i trwałości Jego łaski okazuje się tylko epizodem, który odchodzi w zapomnienie! Bóg okazuje się wykupicielem, tym, który wrywa Jerozolimę z niewoli spowodowanej jej grzechami i pozwala wyjść jej na wolność, być wyzwoloną (por. Iz 40,2; czasownik **כָּפַר** oznacza wykupienie z niewoli bliźniego, który popadł w nią za długi). Czasownik *zgromadzić* zdaje się sugerować, że chodzi o wygnańców, którzy na nowo staną się mieszkańcami Jerozolimy (jak w Iz 40,11; 43,5; 49,18)².

Druga mowa (w.9-10) również przeciwstawia Boży **gniew** w przeszłości Jego obecnej **łaskawości**, tym razem posługując się obrazami. Co ciekawe, użyto w niej zdań z przeczeniami, pokazującymi, co się już nie zdarzy. Mowa zaczyna się od aspektu negatywnego (w.9): zapewnienia, że Bóg już więcej nie okaże gniewu, czyli nie będzie karał Jerozolimy, ani nie będzie jej napominał, zsyłając na nią ciosy (por. Iz 17,13). Dla wzmocnienia przyrzeczenia zestawia je z przysięgą (2 razy użyto czasownika przysięgać dla podkreślenia pewności Bożych słów) daną w czasach Noego po potopie, że wody już nigdy nie zaleją całej ziemi (1 Mż 8,21-22). Potop rzeczywiście się nie powtórzył. Tak samo obietnica ostatecznej odmiany losu Jerozolimy jest pewna, a Bóg już nigdy nie ukarze Jerozolimy. O pewność obietnicy zbawienia dobitnie mówi też w.10 (aspekt pozytywny): nawet jeśli góry i pagórki mogą się poruszyć (w Palestynie sporadycznie zdarzały się trzęsienia ziemi), to Boża wierna przychylność i Boże zobowiązanie (choć słowo przymierze może oznaczać zarówno dwustronne, jak i jednostronne, dobrowolne czy narzucone

² Ponieważ jest to kolejny tekst kazalny pochodzący z Iz 40-55, korzystający z niniejszych opracowań z łatwością dostrzegą, jak często pojawia się motyw powrotu wygnańców, którzy mają na nowo zaludnić Jerozolimę i Judeę.

zobowiązanie, tutaj musi określać bezwarunkowe samozobowiązanie się Boga) do zapewnienie Jerozolimie trwałego pokoju, powodzenia nie może być wzruszona. Również epitet **litujący się** czy litościwy podkreśla właściwy charakter Boga. O ile w pierwszej mowie Bóg przekonuje o swej wielkiej i nieograniczonej łasce, to w drugiej o jej ostateczności, niezmienności, nieprzemijalności, przy czym rozwija niejako pojęcie *wiecznej* łaski z w.8.

Nieszczęsne położenie Jerozolimy wyraźnie ukazują wiersze poprzedzające tekst kazalny (w.1-6; por. też w.11), który jest punktem kulminacyjnym całego rozdziału 54. Obie mowy są skierowaną do leżącej jeszcze w gruzach i wyludnionej Jerozolimy obietnicą i przekonują, że okres Bożego gniewu i karania za grzechy dobiegł ostatecznie do końca. Nieporównywalnie większe od karzącego gniewu jest Boże miłosierdzie i łaskawa przychyłność. Bóg już zawsze będzie się kierował względem Jerozolimy swoim miłosierdziem. Nigdy więcej jej nie porzuci, nie odwróci się od niej. Wierność i łaska są prawdziwą naturą Boga. Podobną myśl o chwilowym Bożym gniewie i towarzyszącej człowiekowi przez całe życie Jego przychyłności wyraża Ps 30,6, ale obietnica dla Jerozolimy jest radykalniejsza w swej ostateczności, niezmienności, a tym samym ma rys eschatologiczny.

4. niedziela okresu pasyjnego *Laetare (raduj się!)* mocniej niż inne niedziele tego czasu ujawnia ukrytą radość z tego, co ma ostatecznie nastąpić (por. J 12,24 i 2 Kor 1,3-7). Pomimo obecnych utrapień i zbliżającego się Wielkiego Tygodnia, tekst kazalny kieruje nasz wzrok na nadchodzące ostateczne, tj. rozpoczynające się wraz z (przyjściem na świat) i zmartwychwstaniem Jezusa, zbawienie. Zmartwychwstanie Jezusa stało się ostatecznym dowodem Bożego zwycięstwem nad śmiercią, przymierzem pokoju z nami.